



Chyba każdemu, komu winyl jest bliski, znajome są też nazwy Rega i Planar. Brytyjska firma to legenda, a na temat *Planara 2* można napisać długą historię, przypominając nie tylko kolejne wersje, ale również analizując projekty innych firm, które na *Planarze* bazowały, czasami będąc wręcz jego kopiami, tylko z logo innego producenta. Z projektu *Planara 2* korzystały na przykład firmy NAD i Rotel.

Rega PLANAR 2

Planar 2 to konstrukcja „z broda”, pojawił się w sprzedaży na krótko po uformowaniu samej marki Rega, czterdzieści lat temu. Konstrukcja przeszła kilka poważnych modyfikacji, aby w roku 2016 doczekać się zmian chyba najpoważniejszych.

Producent adresuje *Planara 2* do tych, którzy potrzebują czegoś więcej niż podstawowa konstrukcja *P1*. Wizualnie „dwojce” blisko do znacznie droższego *P3*, co jest ważnym argumentem.

Wystarczy założyć talerz, matę, górną pokrywę i przeciwwagę, a jedyna wymagana regulacja ogranicza się do ustawienia siły nacisku igły. W droższych modelach Rega często stosuje wygodne pokrętko, tutaj jest bardziej „klasycznie”, przeciwwaga obraca się po trzpieniu z tyłu ramienia. Najpierw należy wkręcić ją do bazowej pozycji „zero”, a potem cofnąć o pełen obrót, co gwarantuje poprawną kalibrację dla fabrycznie zainstalowanej wkładki. Nie ma jednak żadnej skali, zawsze warto rozszerzyć swój analogowy „kramik” o najprostszą wagę, choć okazało się, że skrupulatnie wykonane instrukcje Regi przyniosły bardzo dobre efekty. Po ustawieniu właściwie tego jednego parametru można już grać, Rega nie wymaga nawet ustawienia antiskatingu – dlaczego, o tym za chwilę. To naprawdę absolutne minimum winylowych przygotowań.

Nowy *Planar 2*, choć ma wiele usprawnień, jest pod względem wizualnym wciąż starym, dobrym *Planarem*. Konstrukcja jest dość lekka

i opiera się na szczupłej plincie laminowanej akrylem. Gramofon jest dostępny w czarnej lub białej wersji (zawsze na wysoki połysk). Dość lekka baza jest znakiem rozpoznawczym Regi; w przeciwieństwie do wielu producentów, którzy stawiają na ciężkie chassis. Anglicy są zdania, że nadmierne zwiększanie masy nie jest korzystne.

Do plinty przykręcono od spodu moduł napędowy z nowym silnikiem 24 V, napięcie dostarcza do niego zewnętrzny, ścienny zasilacz. W przedniej części plinty zainstalowano mechaniczny wyłącznik obrotów. W celu zmiany prędkości obrotowej talerza należy przełożyć pasek napędowy na sąsiednie koło (na trzpieniu silnika). Na zespół napędowy składa się także mały, czarny subtalerz, osadzony na precyzyjnym łożysku wykonanym z mosiądzu. Główny talerz ma grubość 10 mm, prezentuje się bardzo efektownie, został wykonany ze szkła optycznego. Jego „idealna przezroczystość” robi wrażenie głównie na etapie montażu. Następnie widać przede wszystkim matę materiałową oraz oczywiście płytę. Przez konstrukcję z subtalerzem płyta leży jednak w pewnej odległości od plinty, co sprawia świetne wrażenie lekkości, wręcz lewitowania krążka.

Planara 2 wyposażono w zupełnie nowe ramię (produkcji Regi) *RB220*, z precyzyjnym łożyskowaniem kulkowym, rurka aluminiowa ma zintegrowaną główkę i rączkę. Największą, przynajmniej od strony użytkowej, innowacją

wydarza się unikalny mechanizm antiskatingu, który jest w pełni automatyczny.

W fabrycznym komplecie znajduje się też wkładka MM, oczywiście sygnowana marką Rega – jest to model *Carbon* o standardowym napięciu wyjściowym (2,5 mV). Przewody wyprowadzono na stałe z ramienia, nie ma zatem możliwości (bez przeróbek) stosowania własnych interkonektów. Kable nie zostały też uzupełnione żyłą uziemiającą, co jest akurat częstą praktyką w gramofonach tej marki. Testując urządzenie w kilku konfiguracjach (różne przedwzmacniacze), nie odnotowałem jednak większych problemów z przydźwiękami. Silnik działa pewnie i cicho, jego praca nie przenosi się w najmniejszym nawet stopniu na sygnały audio.

Wkładka *Carbon* wydaje się bardzo dobrym wyborem do gramofonu tej klasy. Można ją oczywiście wymienić, w czym zresztą pomoże sam producent, dodając do zestawu szablon kalibracyjny. Trzeba tylko pamiętać o tym, iż ramię Regi (zresztą nie tylko ten model) nie umożliwia (fabrycznie) regulacji VTA.

Górna pokrywa przeciwlurkowa jest dość ciężka, lekkie zawiasy nie utrzymują jej w dowolnej pozycji, na co trzeba uważać (by nie odchylić i nie puścić pokrywy w dowolnym położeniu). Warto też podkleić narożniki miękkim materiałem (Rega i o to zadbała, dodając szablon z takimi absorberami), co uchroni plintę przed zarysowaniem w miejscu styku z pokrywą.

Producent oferuje też opcję rozbudowy o tzw. *Performance Pack*, w skład którego wchodzi wkładka *Bias 2*, pasek napędowy oraz mata.

ODSŁUCH

Nowy gramofon Regi jest godnym kontynuatorem tradycji brzmienia Planarów, z łatwością wydobywa z płyt to, czego oczekują miłośnicy analogu w ogólności, jak i znawcy charakteru Regi w szczególności. Choć jest wyposażony we wkładkę z raczej niższych przedziałów cenowych, to organiczny, pełny i witalny dźwięk, jaki otrzymujemy z tego połączenia, pozwala zapomnieć o niedociągnięciach w precyzji czy równowadze charakterystyki.

Planar 2 porusza się bardzo pewnie w obszarze najniższych częstotliwości; to mało powiedziane, również słowo „swobodnie” nie oddaje siły, jaka tutaj drzemie i jaka często się budzi. Bas nie tylko konstryuuje, wzmacnia, przepełnia, ale momentami wręcz rozsądza cały dźwięk, a jednocześnie nie staje się kulą u nogi, nie spowalnia i nie zamula obrazu; jakimś planarnym sposobem nie tylko sam pozostaje uporządkowany, ale pozwala też zachować dostateczną czytelność w zakresie średnio-wysokotonowym. Przynajmniej przez większą część czasu, poza fragmentami nagrań, gdy następuje już ostateczna kulminacja, bas jest rekordowo niski (taki się przynajmniej wydaje, chociaż może to też sugerować jego siła), zarazem dobrze poukładany. Rytm nie jest dyktowany krótkimi, twardymi uderzeniami, ale nie jest też rozmyty i rozpuszczony w jakimś sosie i pomrukach. W takiej sytuacji można mu darować nawet chwilowe ekscesy, zwłaszcza że te są bardzo efektowne, a stała obecność basowego pulsu więcej daje niż ujmuje z muzykalności i emocji. Może warto tylko się pilnować, aby pozostałe komponenty systemu, zwłaszcza zespoły głośnikowe, jeszcze nie dodawały basu. Z wielu płyt Rega wydobywa okazałą głębię, kreuje przestrzeń, która jest subiektywnie szersza; efekt jest do pewnego stopnia taki, jakby grały większe kolumny w większym pomieszczeniu.

Mamy więc wrażenie masy, mięsistości, namacalności, ale też oddech i „odejście”. Wysokie tony są delikatne, wygładzone, unikają metaliczności, ale nie są zamknięte, mają świeżość i niezbędną odrobinę blasku. Definitywnie analogowe, firmowe brzmienie.

Radek Łabanowski

PLANAR 2

CENA: 2250 ZŁ

DYSTRYBUTOR: this.pl Audio
www.this.pl

WYKONANIE

Firmowe specjalny Regi, lekka plinta i szklany talerz prezentują się bardzo efektownie, zaawansowane ramie własnej konstrukcji, w zestawie również autorska wkładka.

FUNKCJONALNOŚĆ

W pełni manualny, wyprowadzone na stałe interkonekty bez żyły uziemiającej (ale problemów nie odnotowaliśmy), zmiana prędkości obrotowej przez przełożenie paska, łatwy w konfiguracji i uruchomieniu, automatyczny system antiskatingu.

BRZMIENIE

Cięste, masywne, z obszernym i pięknym basem, równie solidną średnicą i gładką, dostatecznie dźwięczną górą. Duża scena, przestrzeń, skala, analog pełną gębą.



Talerz Regi jest wykonany z przezroczystego szkła optycznego, prezentuje się znakomicie, nie przeszkadza mu w tym nawet filcowa mata.



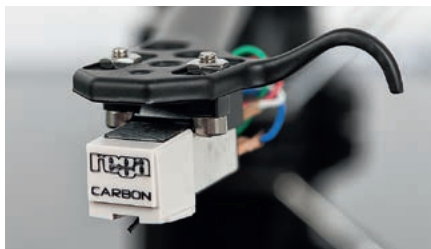
W nowym Planarze znajdziemy wiele klasycznych elementów konstrukcji, w tym typową dla producenta, dość lekką plintę.



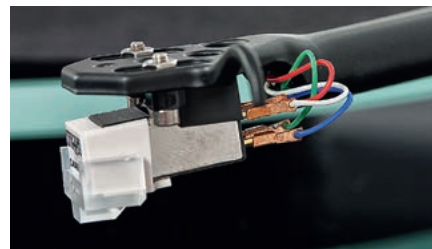
Zmiana prędkości obrotowej wymaga przełożenia paska na sąsiednią rolkę napędową, a wcześniej zdjęcia talerza.



Napęd paskowy wykorzystuje mniejszy, wewnętrzny subtalerz.



Z bogatej kolekcji wkładek Regi do nowej „dwójki” wybrano model Carbon, konstrukcję MM, mocowaną też typowo – za pomocą dwóch śrub.



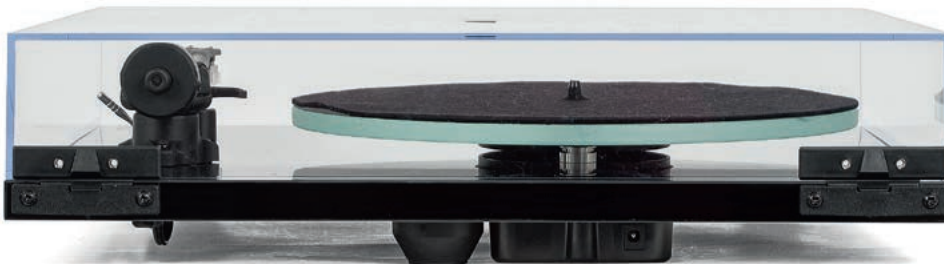
Rurkę ramienia spłaszczone w końcowej sekcji, formując w ten sposób zintegrowaną główkę.



Pod nazwą RB220 kryje się ramie o zupełnie nowej konstrukcji. Ciekawostką jest automatyczny system antiskatingu.



Podobnie jak cała konstrukcja, tak i zawiasy mocujące górną pokrywę są lekkie, może wyglądają niepozornie, ale sprawdzają się całkiem dobrze.



Gramofon stoi na trzech nóżkach, przewód sygnałowy wyprowadzono bezpośrednio z dolnego mocowania ramienia, nie przewidziano również, co akurat nie jest u Regi niczym szczególnym, bolca masy.